

Daniel MACIOŁ

Rola Colonnów w rozwoju gospodarczym i kulturalnym Opolszczyzny. Prologomena

Ród Colonnów odegrał znaczącą rolę w rozwoju gospodarczym i kulturalnym Opolszczyzny. Początki śląskiej linii Colonnów sięgają XVII wieku i wiążą się bezpośrednio z Casparem Colonną (1594-1666), który zaangażował się w konflikt katolików z protestantami w Czechach. A ponieważ opowiedział się po stronie protestantów, uznano go za zdrajcę. Uciekając przed gniewem cesarza Ferdynanda II (1578-1637) z linii Habsburskiej, zagorzałego katolika, znalazł schronienie u zaprzyjaźnionego Chrystiana Legnickiego (1618-1672) w Brzegu. W 1787 roku posiadłości Colonnów obejmowały już 50124 hektary.

Dzięki przemyślanym i jak na owe czasy innowacyjnym decyzjom Colonnowie szybko zbudowali przemysłowe imperium, którego główną gałęzią było hutnictwo. Sam ród wywodził się z Południowego Tyrolu z miasteczka Völs. Pierwsze wzmianki o panach z Völs (jak pierwotnie określano późniejszych szlachciców na Śląsku; przydomek Colonna otrzymali dopiero na przełomie XV i XVI wieku) pochodzą z początku XI wieku. Za ojców tego słynnego rodu uznaje się braci Pankranz. Ich potomkowie dali się poznać w okolicy jako fundatorzy lokalnych klasztorów i tak np. Reginbert I ofiarował w roku 1192 dziedziniec, założonemu w roku 1140 klasztorowi Neustift leżącemu wzdłuż rzeki Kardaun. Reginbert III z kolei ofiarował dwór Miol klasztorowi Neustift. Bracia Arnold I, Wilhelm I i Heinrich IV oddali w dzierżawę kościołowi w Neustift dziedziniec. Volmar, zwany również Völklinem obdarował klasztor Neustift dziedzińcem Kost. Później w ich wnętrzach pochowano niektórych górnośląskich przedstawicieli rodu.

Leonhard (1458-1530), zwany również *der Ältere*, był pierwszym przedstawicielem rodu, który posługiwał się nazwiskiem Colonna. Najprawdopodobniej w dowód uznania za lojalną służbę otrzymał od Marco Antonio Colonna (przedstawiciela słynnego rodu z Włoch) pozwolenie na posługiwanie się jego nazwiskiem i herbem. Majątek Leongarda, składał się z kilku dóbr i zamków¹. Bardzo zależało mu na tym, aby odszukać przodków rodu, z którego wywodziło się wielu kardynałów oraz papież Marcin V (1369-1431), jednakże nie ma jakichkolwiek dowodów na to, aby potwierdzić tezę powiązania panów z Völs ze słynnym rodem Colonnów z Włoch. Nie ma też żadnego historycznego potwierdzenia na to, że przedstawiciele rodu Colonnów w ucieczce przed zemstą cesarza osiedli się w Völs. Miejscowe dokumenty ujawniają jedynie utopijne marzenie Leonharda odszukania przodków w szlacheckim włoskim rodzie, co w owych czasach było dość popularne wśród szlachty.

Wnuk Leonharda – Kaspar² żeniąc się z hrabiną Anną Karoliną von Schlick przeniósł jedną gałąź rodu do Czech, umożliwiając tym samym swoim potomkom osiedlić się na Śląsku. Nie było to czymś wyjątkowym. W średniowieczu, na ziemiach śląskich, będących w posiadaniu Piastów, chętnie osiedlali się osadnicy z zachodu, w większości przedstawiciele stanu rycerskiego. Szlak prowadzący przez Böhmen (Czechy) był jednym z najchętniej wybieranych. Proces ten w literaturze niemieckojęzycznej określany jest jako *Ostsiedlung* czyli niemieckie osadnictwo na wschodzie³, w wyniku którego osiedliła się m.in. także święta Jadwiga Śląska. Za czasów jej panowania na ziemię śląskie sprowadzono z zachodu, a w szczególności z Flandrii, Frankonii, Saksonii i Turyngii wielu niemieckich osadników. Lokalni władcy mający nadzieję na reorganizację gospodarstwa oraz budowę miast i wiosek według prawa niemieckiego, ochoczo przyjmowali nowych osadników. Ci z kolei, zachęceni wizją awansu społecznego i przejęciem ziem, pozytywnie odpowiadali na te zaproszenia. Podobnie było z Colonnami, którzy szlakiem prowadzącym przez Czechy osiedlili się na stałe na Śląsku. Caspar Colonna jako pierwszy przesiedlił część rodziny Colonnów na ziemię śląskie. Poślubiając Annę Sidonię z domu Kolowrat-Liebsteinsky zyskał jeden z głównych filarów bogactwa Colonnów na Śląsku – dobra Toszek i Pyskowice. Z upływem lat, w drodze

¹ A. Nowack, *Die Reichsgrafen Colonna Freiherrn von Fels (Völs)*, Strzelce Opolskie 1906, s. 3. Majątek Leonharda składał się z następujących posiadłości i zamków: zamku, sądu i urzędu Salum, zamku i sądu Schenkenberg, zamku Aichag, zamku Völseck. Zamek Prösels, który był również w jego posiadaniu, do dzisiaj uznawany jest za siedzibę rodziny pochodzącej z Południowego Tyrolu.

²Kaspar Colonna był dziadkiem Caspara Colonna.

³J.Burszta, *Od osady słowiańskiej do wsi współczesnej*, Wrocław 1958, s.48.

spadków i zakupów, majątek Colonnów powiększał się. O jego wielkości świadczą należące do Colonny posiadłości⁴. Z obawy przed utratą nabytych posiadłości na rzecz urzędu skarbowego, Caspar był zmuszony prosić Ferdynanda III (1608-1657) o przebaczenie. Dokument ułaskawiający Colonnę z wszystkich zarzutów, pozwalający mu tym samym na zachowanie wszystkich posiadłości, monarcha podpisał 29 października 1638 roku.

Wiek XVII to pierwsze próby zakładania przedsiębiorstw hutniczych z prowizorycznymi jeszcze piecami i młotami. W ten sposób syn Caspara - Georg Leonhard Colonna (?-1684) dorobił się majątku. Natomiast Philipp Colonna (1755-1807), ostatni męski przedstawiciel rodu Colonnów na Śląsku, dzięki innowacyjnym jak na tamte czasy inwestycjom, doprowadził do znacznego rozkwitu ziem otrzymanych drogą spadku. Zagraniczne studia oraz liczne podróże po Europie bez wątpienia wpłynęły na późniejsze decyzje młodego hrabiego związane z nowoczesnymi inwestycjami. Szczególnie zafascynowany był gospodarką Holandii. W listach do von Harrassowskiego - swojego prawnego opiekuna i administratora dóbr, relacjonował, że "ulice we wsiach holenderskich były czystsze aniżeli stoły we francuskich restauracjach"⁵.

Majątek Philippa Colonny stanowiły trzy gałęzie przemysłu: hutnictwo, gospodarka leśna i gospodarka rolna. Łatwy dostęp do wody, drewna i rudy sprawił, że okolice wokół Strzelec Opolskich, Gliwic, Toszka i Opola były idealnym miejscem do zakładania hut żelaza. Z podręcznika topograficznego wynika, iż wokół Strzelec Opolskich już w XV wieku stały pierwsze młoty hutnicze⁶. Colonna postanowił odnowić i unowocześnić dawne proste piece dymarkowe, wprowadzając przykładowo fryszerki, a później duże piece hutnicze. Wyprodukowaną stal transportowano do Wrocławia, Berlina, Szczecina i Chojnej. Przemysł hutniczy był też głównym źródłem dochodów Colonny. Szacuje się, że roczne zyski hrabiego wynosiły około 80 tysięcy talarów królewskich⁷.

Pomimo słabej jakości ziem w dobrach hrabiego, również z rozwojem i tego sektora przemysłu, wiązał Colonna nadzieję. Specjalizował się w uprawie

⁴A. Nowack, op.cit., s. 14. Majątek Caspara Colonny składał się m. in. z posiadłości: Klein-Pluschnitz (Płużniczka), Peterkowitz (Piotrkowice), GroßKottulin (Kotulin), Klein Kottulin (Kotulinek), Proboschowitz (Proboszczowice), Sarnow (Sarnów), Ellgut-Tost (LigotaToszecka), Klein Patschin (Paczynka), Laband (Łabędy), Groß Patschin (Paczyna), Slawitz (Sławice), Niewodnik (Niewodniki), części Czehowitz (Czechowice)

⁵Ibidem, 1906, s. 70.

⁶Ibidem, s. 104.

⁷Ibidem, s. 108.

zboża, buraków pastewnych, rzęśnia, kminku, anyżu, ziemniaków i koniczyny. W hodowli zwierzyny także odnosił sukcesy, szczególnie mógł być dumny z liczby owiec, bowiem hodowla tych zwierząt w owych czasach na Śląsku była rzadkością. Przemysł leśny miał również ważny wpływ na majątek Colonna. Na terenie posiadłości hrabiego znajdowały się liczne lasy iglaste i liściaste: sosny, świerki, jodły, modrzewie, dęby, jesiony. Większość pozyskanego drewna była przeznaczona na prosperowanie prowadzonych przez Philippa hut, część przypadała kompanii hutniczej, część królowi, reszta była przeznaczona na sprzedaż. W odróżnieniu od swojego administratora, Colonna traktował swoich podwładnych znacznie łagodniej, zależało mu na dobrym samopoczuciu pracowników; w przypadku wypadków losowych otaczał ich rodziny specjalną opieką, organizował wiele akcji mających poprawić nastroje wśród pracowników (np. podwyższając wynagrodzenie lub obniżając cenę piwa zamkowego). Colonna działał także na rzecz lokalnej społeczności, zbudował m.in. klatkę schodową w kościele w Strzelcach Opolskich, wyposażył w organy świątynię w Staniszczech Wielkich, współfinansował budowę plebanii w Tworogu, odbudował kościół w Kielczy oraz zbudował szkołę w Żędowicach, Zdziśzowicach i Staniszczech Wielkich⁸.

Colonna chętnie był widziany na balach i spotkaniach, jego wiedza, takt i kultura osobista robiły dobre wrażenie na przedstawicielach rodzin arystokratycznych i ministrach rządu. W roku 1790 podczas ośmiodniowej podróży Goethego po Śląsku Colonna spotkał się z poetą we Wrocławiu. Celem podróży Goethego były m. in. Tarnowskie Góry, w których zamierzał zobaczyć sprowadzoną z Anglii jedną z pierwszych maszyn parowych na świecie. Urządzenie służyło do napędzania pomp odwadniających kopalnię *Friedrich*. Według relacji Hermana Wentzela, autora książki "Goethe in Schlesien", hrabia Colonna wraz z poetą i kilkoma ważnymi osobowościami ze świata polityki i kultury, byli gośćmi ministra w rządzie pruskim Fryderyka Wilhelma II (1744-1797) - hrabiego Friedricha Wilhelma von Reden (1752-1815). W czasie tego spotkania Philipp miał zasiadać w pobliżu Goethego, dzięki czemu mogli prowadzić interesujące rozmowy. W korespondencji listownej niemieckiego kompozytora Johanna Friedricha Reicharda (1752-1814) z Friedrichem von Schuckmannem (1755-1834), ministrem spraw wewnętrznych Prus, natrafiamy na wzmiankę dotyczącą spotkania u ministra von Redena, odnoszącą się do Colonna. Określono go następująco: "sonderbare Kreatur Colonna, die ihn sehr amüsiert hat"⁹ – *wyjątkowa kreatura, która go [Goethego] bardzo rozbawiła*. Słowo *Kreatur* było zapewne aluzją do tuszy Colonna, natomiast

⁸Ibidem, s. 94.

⁹H. Wentzel, *Goethe in Schlesien*, Opole 1867, s. 38.

słowo *amüsiert* w dosłownym tłumaczeniu znaczy tyle co *rozbawić*. Znając natomiast zafascynowanie Goethego techniką i przemysłem sądzą, że należy to rozumieć inaczej: z *którym* [Goethemu] *dobrze się rozmawiało*. Fakt dobrej komunikacji z Goethem pozwala domniemywać, iż Colonna interesował się kulturą. Warto dopowiedzieć, że autor publikacji w czasie poszukiwań materiałów dotyczących rodu Colonnów znalazł w Akademii der Künste w Berlinie wzmiankę, z której wynikało, że hrabia Philipp, dzięki wsparciu finansowym malarza historycznego Grätscha, włączony został do grona honorowych członków Akademii.

Szybkemu rozwojowi ziem zarządzanych na Śląsku przez Colonnów sprzyjał fakt przychylności władców, zarówno pruskich, jak i polskich. Począwszy od cesarza, który sprzyjał Casparowi i przydzielił mu w rządzie posadę cesarskiego komisarza. Z kolei Król Polski Władysław IV (1595-1648) mianował Philippa królewskim kierownikiem wydziału finansowego, a Ludwika Maria Gonzaga (1611-1667), żona dwóch królów polskich Władysława IV Wazy i Jana II Kazimierza Wazy (1609-1672) powierzyła Philippowi urząd głównego dyrektora posiadłości Opole i Koźle wraz z przylegającymi wioskami i gospodarstwami. W roku 1661 mianowała go nawet posłem. Philipp Colonna miał również bardzo dobre kontakty z władcami Prus: Fryderykiem II Wielkim, Fryderykiem Wilhelmem II (1744-1797) i Fryderykiem Wilhelmem III (1770-1840) i jego małżonką Luizą (1776-1810).

Philipp Colonna zmagał się jednak z ciągłymi problemami zdrowotnymi, z tego też powodu często odwiedzał różne uzdrowiska, m.in. w roku 1807 udał się na Węgry do Koszyc (dzisiejsza Słowacja). Niestety, zmęczenie oraz trudy związane z podróżą spowodowały, że 9 lipca 1807 roku niespodziewanie zmarł w drodze powrotnej między miejscowościami Izbug, a Sztarną (wschodnia Słowacja). Jego pogrzeb odbył się dwa dni później zgodnie z obrzędami katolickimi. Pochowano go w kościele parafialnym w Sztarnie. Jak podaje Alfons Nowack uczestnikami pogrzebu byli najprawdopodobniej lokalni wierni i członkowie miejscowej rodziny szlacheckiej.

Mimo pasma sukcesów w różnych dziedzinach przemysłu, znaczącego wpływu na rozwój Śląska, szczególnie wokół Strzelec Opolskich, Toszka, Tworogu, Pyskowic, dobrych kontaktów z dworem cesarskim i królewskim, pamięć o śląskiej gałęzi Colonnów praktycznie zanikła. Ani w Sztarnie, ani w którejkolwiek posiadłości należącej do Colonny nie znajduje się nagrobek upamiętniający zmarłego. Podobna sytuacja dotyczy portretu Colonny, w żadnych źródłach nie odnajdujemy jakiegokolwiek podobizny Philippa; zachowała się tylko rzeźba przedstawiająca sylwetkę hrabiego. Pomnik powstał po śmierci Philippa Colonny z inicjatywy Lorenza Franza Heisiga - proboszcza z Kielczy w latach 1786-1818 i 1825-1840. Fotografia 1 przedstawia

pozostałości po popiersiu Colonny. Według Nowacka proboszcz miał dobre relacje z hrabią. Zawsze kiedy Philipp przyjeżdżał na polowania do lasów wokół Kielczy zatrzymywał się w jego probostwie. W zamian za gościnność hrabia ofiarował parafii łąkę, przylegającą do ogrodów farskich. Tam też znajdowała się pierwotnie wspomniana rzeźba Colonny. Jedyne drobny napis przypominał o wielkim przedsiębiorcy ze Śląska. Ksiądz Heisig założył też fundację, której celem było upamiętnienie zmarłego; odprawiał msze w jego intencji oraz w intencji rodziny Colonnów i parafian z Kielczy.



Fot. 1 Pomnik Philippa Colonny w ogrodach farskich w Kielczy¹⁰

Niewiele wiemy o najdawniejszych dziejach rodu Colonny. Jedyne znaczące prace na ten temat powstały jeszcze przed wojną, w tym najbardziej wartościowa praca ks. Alfonsa Nowacka "Die Reichsgrafen Colonna. Freiherrn von Fels (Völs)" (1902)¹¹. Jak podaje Kurt Engelbert¹² (1866-1967) praca duchownego

¹⁰Oberschlesien im Bild, *Alte Oberschlesische Dänkmeler*, Nr 52, Gliwice 1928, s. 3.

¹¹J. Pater, *Vergessen oder Verschwiegen? Zur Biographie des Archivdirektors Alfons Nowack (1868–1940)* [w] *Archiv für schlesische Kirchengeschichte (ASKG)*. 46, 1988, s. 119-131. Podaje, że Alfons Nowack urodził się 8 sierpnia 1868 roku w Strzelcach Opolskich jako syn Antona i Jadwigi Nowacków z domu Wontrobka. Studiował we Wrocławiu teologię. Za wybitne osiągnięcia na polu edukacyjnym i duchowym zaproponowano mu prowadzenie archiwum, muzeum i biblioteki we Wrocławiu. Interesował się też lokalną historią, wydał liczne publikacje, w sumie 27 książek i około 150 artykułów.

¹² Kurt Engelbert z dniem 1 stycznia 1940 został następcą zmarłego Alonsa Nowacka na stanowisku dyrektora Muzeum Diecezjalnego we Wrocławiu.

na temat Colonnów była jedną z pierwszych, udokumentowanych monografii. We wstępie do niej Alfons Nowack wylicza instytucje do których miał dostęp, w tym m.in. archiwum zamkowe z bogatą korespondencją hrabiego z von Harrassowskim, zarządcą jego dóbr.

Po II wojnie światowej nie odnotowano szczególnego zainteresowania rodziną Colonna, co mogło wynikać z braku materiałów, ponieważ wspomniana korespondencja już nie istniała. Co więcej, w styczniu 1945 roku do Strzelec Opolskich wkroczyła Armia Czerwonej. Miasto uległo wtedy praktycznie całkowitemu zniszczeniu, spalono też dawny zamek Colonnów. Dopiero pod koniec XX wieku rodem Colonnów zainteresował się ówczesny proboszcz Kolononowskiego – Wolfgang Globisch¹³, zainspirowany monografią Alfonsa Nowacka pt. "Die Reichsgrafen Colonna. Freiherrn von Fels (Völs)", którą polecił mu ks. Henryk Gawelczyk (1934-1999), proboszcz parafii Koty w latach 1964-1999. Książka była na tyle interesująca, że ks. Globisch podjął próbę gromadzenia dalszych informacji dotyczących historii Kolonowskiego i rodu Colonnów. W tym celu zaczął w latach 80. ubiegłego wieku prowadzić korespondencję listowną z byłym parafianinem z Raciborza – Ryszardem Piechem. Zorganizował także wspólny wyjazd z młodzieżą do Völs, skąd wywodzili się Colonowie. Zrelacjonował to następująco:

Z Völs wywodzą się przodkowie naszych Colonnów. Odszukałem na mapie Völs przy autostradzie Innsbruck – Brenner – Bozen – Florenz – Rzym. Marzyłem, aby zobaczyć czy coś po Colonnach zostało. W 1987 roku zastępowałem proboszcza w Tyrolu, niedaleko Innsbrucka i stwierdziłem, że do Bozen Völs jest jedynie 150 km. W następnym 1988 roku zabrałem grupkę starszej młodzieży: Anielę Szaton, Mariolę Fleger, Alicję Bok, Norberta Kostonia, Herberta Pawlik, Nikodema Macioł, Krystiana Feliks i Rajmunda Obsta. Zaplanowaliśmy skok do Völs. Potrzebna była jednak włoska wiza, której w ostatniej chwili nie otrzymaliśmy. Włosi byli uparci. Nie pomogły też próby w konsulacie włoskim w Innsbrucku. W tym czasie odwiedziła nas kuzynka Monika Kleinhenz. Ułożyliśmy plan w jaki sposób „wywieść w pole włoskich biurokratów”. Pani Monika planowała urlop w Alpach

¹³Wolfgang Globisch urodził się 23 stycznia 1933 roku w Zakrzowie. W 1948 roku wstąpił do Niższego Seminarium Duchownego w Nysie. Trzy lata później podjął studia filozoficzno-teologiczne w Nysie i Opolu. W czasie swojej posługi kapłańskiej pełnił funkcję wikarego w Paczkowie, Krzyżanowicach, Pyskowicach i Raciborzu. Następnie przez 13 lat był proboszczem w Wawelnie i Prądach. Wolfgang Globisch w roku 1974 objął parafię Kolonowskie, gdzie przez 29 lat pełnił funkcję proboszcza. W tym czasie okazał się dobrym gospodarzem, zarządcą dóbr parafialnych, budowniczym, ale również miłośnikiem lokalnej historii i kultury. Poza służbą duszpasterską w parafiach, ks. Globisch był również dyrektorem Centralnej Biblioteki Polsko-Niemieckiej Caritas. Dzięki tej funkcji mógł pogłębić swoją wiedzę i pasję w badaniu lokalnej historii Śląska. Za swoją posługę na rzecz zbliżenia narodu Niemieckiego i Polskiego otrzymał w roku 2010 Krzyż Zasługi I. Klasy Republiki Federalnej Niemiec, a rok później Złoty Krzyż Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej.

po włoskiej stronie. Od przewodnika alpejskiego dowiedziałem się, że na „drugą stronę” można przejść przez Pfitscher Joch 2271 m – już po włoskiej stronie jest schronisko do którego można dojechać samochodem. W środę 3 sierpnia 1988 wyruszyliśmy przez piękną dolinę. Po kilku godzinach wspinaczki ujrzelśmy wreszcie strażnika granicznego, który nas bacznie obserwował. Szedłem na czele i gdy byliśmy blisko, stanąłem i powiedziałem: „Grüß Gott” oraz, że chcemy udać się do schroniska, aby feierować Geburtstag. Strażnik Włoch (właściwie Tyrolski) nie miał nic przeciwko temu i tak bez wiz znaleźliśmy się na terenie Republiki Włoskiej. Tante Monice, która przyjechała samochodem, zaśpiewaliśmy „sto lat”, wręczyliśmy zerwane z alpejskich łąk kwiaty i poszliśmy na Feier do Pfitscherjochhaus. Po około 2 godzinach strażnika już nie było. Odprowadziliśmy naszą Młodzież do granicy a ja w aucie kuzynki, rozlicznymi serpentynami, zjechaliśmy w stronę Bozen- Völs. Przy pięknej pogodzie spostrzegliśmy od razu przepięknie położony zamek Colonnów oraz kościół parafialny. Cel został osiągnięty. Powrót autostradą na austriacką stronę był już bez problemów, bo przy wyjeździe Włoch nie sprawdzali paszportów¹⁴.

Owa wyprawa dała początek kolejnym mniej lub bardziej licznym wyjazdom do Południowego Tyrolu. Miasto Völs jeszcze parokrotnie odwiedzali parafianie z Kolonowskiego. Stało się ono pośrednim celem podróży podczas parafialnych pielgrzymek do Włoch w roku 1992, jak i w 2001 roku z okazji rocznicy beatyfikacji błogosławionego Adolfa Kolpinga¹⁵.

Kolejną inicjatywą księdza Globischa było utworzenie muzeum poświęconego budowniczym osady w dawnym budynku administracyjnym huty Colonnowska.

W latach 80. [XX wieku] zamieszkałych było jeszcze pięć domów drewnianych, mających po 200 lub więcej lat. Do roku 2000 wszystkie zastały opuszczone. W najlepszym stanie był dom naprzeciw kościoła, przy ulicy Leśnej. Prawdopodobnie wybudowany został za czasów hr. Filipa Colonny, obok huty, jako siedziba administracji. W drugiej połowie XIX wieku jedno z pomieszczeń udostępniono Ewangelikom dla odprawiania nabożeństw i nauki szkolnej ewangelickich dzieci. Po 1945 roku [budynek] stał się własnością Huty Zawadzkie, a po wyprowadzeniu się ostatnich lokatorów, przekazany do dyspozycji lokalnych władz samorządowych, uległ postępującej degradacji. Postanowiłem zabytek uratować. Wystąpiłem o wpis

¹⁴W. Globisch, *Z dziejów Wspólnoty Parafialnej i kościoła w Kolonowskim*, Opole-Kolonowskie 2004 s. 98-99.

¹⁵ Adolf Kolping urodził się 8 grudnia 1813 w Kerpen. W wieku 12 lat podjął naukę jako szewc. W tym zawodzie pracował przez następne 10 lat. Choroba zmusiła Koplina do porzucenia zawodu. W wieku 24 lat uczęszczał do gimnazjum. Po zdaniu egzaminu dojrzałości studiował teologię w Monachium, Bonn i Kolonii. 13 kwietnia 1845 Adolf Kolping otrzymał święcenia kapłańskie. Jest założycielem Dzieła Kolpinga. 27 października papież Jan Paweł II wyniósł Kolpinga na ołtarze, ogłaszając go błogosławionym.

na listę zabytków. Starania o dotację z Niemiec na remont nie powiodły się. W końcu Rodzina Kolpinga wystąpiła do Rady Miasta o bezpłatne przekazanie obiektu na własność. Jako Stowarzyszenie ma większe szanse uzyskania środków na remont i utrzymanie. Cały czas trwa zbieranie eksponatów oraz funduszy na remont. Najpilniejszą sprawą okazała się konieczność wymiany ściany północnej. Drzewo ofiarował właściciel tartaku, p. inż. Michalak. Inżynier – konserwator Rogulski z Nisy, za symboliczną opłatę podjął się prowadzenia skomplikowanych prac rozbiórkowych i budowlanych, wykonywanych bezpłatnie przez (...) mężczyzn: p.p. Sznura, Drzyzga, Jan Kluba, Brzezina, Ploch. Fachowe prace przy odtworzeniu ściany wykonała firma ciesielska z Kotorza Małego¹⁶.

Ksiądz Wolfgang Globisch doprowadził też do godnego zabezpieczenia wspomnianego pomnika hrabiego Philippa Colonny, który zalegał w krzakach po dawnych ogrodach farskich. Sprowadził obelisk z Kielczy do Kolonowskiego, gdzie przez wiele lat stał w kapliczce na placu kościelnym, a następnie przeniesiono go przed zabytkową chatę. Wielkim marzeniem proboszcza było też zdobycie jakiegokolwiek ilustracji prezentującej hrabiego. Na lokalne źródła nie miał co liczyć, ponieważ, jak wspomniałem, materiały z zamku w Strzelcach Opolskich uległy zniszczeniu. Nawiązał zatem kontakt z Soest, jednym z niemieckich miast partnerskich Strzelec Opolskich. Z listu Heinza Haidera – archiwisty okręgu Soest (z25 czerwca 1997 r.) wynika, iż pomimo usilnych starań żadnej ilustracji Colonny nie znaleziono.

Podjąłem zatem osobiście ponowne poszukiwania, nawiązałem kontakt z Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz, ale pomimo odnalezienia wielu ciekawych materiałów na temat Colonnów, nie udało mi się odnaleźć żadnej ilustracji przedstawiającej Philippa Colonnę.

Współcześnie pamięć o Colonnach jest kultywowana. Lokalne muzeum w Kolonowskiem udostępnia zwiedzającym osiem pokoi, w których znajduje się ponad tysiąc eksponatów. Możemy dzięki temu lepiej poznać historię miejscowości. Z kolei pasjonaci lokalnej historii organizują różnotematyczne wystawy w muzeum, popularyzując pamięć o przodkach Kolonowskiego. Pamiątkami po czasach Colonnów opiekuje się Stowarzyszenie Rodziny Kolpinga¹⁷, które prowadzi także niezbędne w muzeum inwestycje, jak na przykład przeprowadzenie kompleksowego remontu dachu w 2010 roku.

¹⁶ Ibidem, s. 147-148.

¹⁷ Rodzina Kolpinga jest lokalnym stowarzyszeniem będącym częścią ogólnoswiatowego ruchu katolickiego Dzieło Kolpinga. Organizacja zrzesza w 60 krajach 470 tysięcy członków. W Kolonowskiem stowarzyszenie zostało założone w roku 1995 z inicjatywy ks. Wolfganga Gobischa. Głównymi założeniami Rodziny Kolpinga w Kolonowskiem jest przekazywanie i utrwalanie lokalnej historii i kultury.

Dodatkowo organizowane są wyjazdy do miejsc związanych z Colonnami, jak np. do zamku w Toszku czy do Tworogu.

Tak oto od czasów Alfonsa Nowacka, poprzez działalność Wofganga Globischa, aż po współczesne działania pasjonatów lokalnej historii, podtrzymywana jest pamięć o rodzie Colonnów. Warto bliżej poznać funkcjonowanie tej pamięci, dotrzeć do śladów aktywności gospodarczej i kulturalnej przedstawicieli tego rodu, którzy w znaczący sposób wpłynęli na specyfikę rozwoju regionu opolskiego.

FAMILIE COLONNA – VERSUCH EINER RETTUNG VOR DEM VERGESSEN

Zusammenfassung

Seit 1621, als Caspar Colonna in Brieg Unterkunf fand, war der schlesische Zweig derer von Colonna im Besitz von Gütern die sich im Gebiet des heutigen Schlesien befinden. Unter dieser Familie erlebte die Region eine weithin bekannte Blütezeit. Das Vermögen der Colonnas gehörte zu den größten in Oberschlesien.

Der Autor skizziert im ersten Teil des Artikels in einführender Absicht kurz Genealogisches. Das zweite Teil zeigt Anzeichen des Andenken an die Familie, die bedeutend zu der Entwicklung von Schlesien beigetragen hat. Die Untersuchungen wurden zu der Siedlung Colonnowska die im Jahr 1797 entsandt beschränkt. Die Gemeinde befand sich in der Näher der zu damaligen Zeiten modernen Hütte.